

W rocznicę Bitwy Warszawskiej

16 sierpnia 2013

W rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad ludobójczym wojskiem Rosji Bolszewickiej w Bitwie Warszawskiej, chciałbym uświadomić rodakom, że nie mamy powodu wstydzić się że jesteśmy Polakami i bać się sąsiadów, a walczyć o godność i wolność zawsze warto. A w dzisiejszych, złych dla nas czasach nawet należy.

Jesteśmy dumnym narodem. Cenimy sobie, tak oplukaną i zdeptaną od Wojny Obronnej z września 1939 r wolność i godność.

Polska, jako jedyne państwo w II wojnie światowej nie splamiła się współpracą ze zbrodniczymi Niemcami i ZSRR, nie pomagała w uśmiercaniu własnego i innych narodów. Polska nie zdradziła sojuszników, tak jak nas oni nas trzykrotnie podczas wojny. Nie mamy powodu się wstydzić, że jesteśmy Polakami.

Jesteśmy bitni i godni do bycia niepodległym państwem. Od Cedyni, przez Grunwald do Powstania Wielkopolskiego pokazaliśmy Niemcom, że Polska to nie część Niemiec ale nasze ziemie. Gdyby nie sowiecki cios w plecy i we wrześniu 1939 r. wykrwawieni i wyniszczeni w bojach z nami Niemcy, też ponieśli by klęskę.

Podczas tych walk zachowywaliśmy się rycersko, nie rozstrzeliwaliśmy tak jak wojska niemieckie niewinnej ludności przeciwnika. Nie mamy powodu się wstydzić, że jesteśmy Polakami.

Pamiętajmy również, że w obronie kraju i wolności biliśmy wszystkich najeźdźców nie tylko Niemców, ale i Szwedów, Turków, Tatarów oraz Rosję. I bić nadal umiemy. Mamy we krwi umiłowanie wolności. Nie mamy powodu się wstydzić, że jesteśmy Polakami.

W czasach niepodległości to my prowadziliśmy naszą działalność

międzynarodową, a nie jak teraz kraje ościennie. Właśnie dla dobra Rzbitej i narodu. A nasze dzieje są chlubne. Nie mamy powodu się wstydzić, że jesteśmy Polakami.

Nie mamy powodu bać się Rosji. Dlaczego? To Moskwa z nami zaczęła. Od czasów króla Batorego, a zwłaszcza celowo zapomnianego wielkiego zwycięstwa pod Kłuszynem, to właśnie ona ciągle się nas boi! Rosja, tak jak małe obrażone dziecko już 400 lat nie może sobie darować, że to Polacy jako jedyny europejski naród panowali w Moskwie!

Podczas wspólnych walk, to nie my wyrzynaliśmy bezbronną ludność przeciwnika, to nie my stosowaliśmy zasadę odpowiedzialności zbiorowej i to nie my niszczyliśmy wszystko do gołej ziemi. Nie mamy czego się wstydzić, że jesteśmy Polakami.

Ten strach oraz leżące w ich krwi chęć rządzenia innymi narodami i narzucania swojej woli i ustroju każe rządzącym Rosją robić ciągłe podchody, przekupywać, otumaniać nasze społeczeństwo, wpajać mu strach przed nimi. Czynią to umieszczeni przez sowieckie czołgi popi – Pełniący Obowiązki Polaka ich potomkowie oraz pożyteczni durnie. Długie ramię Moskwy istnieje do dzisiaj.

Polacy! Nim będzie za późno, na początek musimy sobie uświadomić, że my jesteśmy zniewolonym narodem. Pora obudzić uśpioną duszę Polaka oraz przestać pluć na Matkę, bo to, gdzie żyjemy to nie jest Polska. To jest II PRL ubrany w szatę Rzeczypospolitej. Dlaczego tak sądzę? Powodów jest kilka:

Jesteśmy wynaradawiani. Brakiem pracy jesteśmy zmuszani do wyjazdów zagranicę, gdzie za kilka pokoleń stracimy tożsamość. W taki sposób zamykają nam usta sprzeciwu.

Ci, którzy mają pracę na ziemiach polskich, tyrają za psie pieniądze i żeby starczało, pracują więcej. Dzięki temu posunięciu, nie mają czasu walczyć o wolność, godną pracę i chleb oraz na wychowanie swoich dzieci w duchu rodzinnym i

polскоości. Choć są na to źli, są bierni i milczą.

To nie nasze państwo kształci dzieci byle jak, ruguje ze świadomości chlubne dzieje polskie. Przemilcza polskie osiągnięcia, usuwając z serc młodych dumę i odwagę z bycia Polakiem. Uczy lenistwa, wiecznej zabawy, bycia nietwórczym, biernym człowiekiem.

Nie kształci też umiejętności posługiwania się piękną polszczyzną, wprowadza obce pojęcia do obiegu i obcą nowomowę. Czemu tak robią? Chyba tylko po to by Polak zapomniał mowy i by stał się robolem.

A co z tkanką żywą narodu? Tą naszą warstwą przewodnią?

Ta, która nie wyjechała lub nie uciekła w czasie wojny, po prostu tajemniczo „zniknęła”. Obecnie się odtwarza, ale zbyt wolno w porównaniu do zachodzących niszczycielskich przemian.

Ratunkiem dla miejscowej niemocy i szybszego obudzenia ducha narodu, byłby chyba tylko powrót Polaków zza granicy do kraju. Wszystkich! Tu jest nasza ziemia i tu żyć powinniśmy.

Pamiętajmy jednakże, żeby odzyskać niepodległość, trzeba się zjednoczyć. Zawsze, gdy dawaliśmy się podzielić, byliśmy słabi. Łatwiej było nami rządzić. Bezkarne można było jątrzyć, ogołacać, kręcić, okradać płody naszej ziemi i dzieła naszych rąk. Tak też się dzieje i dzisiaj. Bo nas podzielili. Postępują z nami jak pod zaborami. Nawet trwają rugi!

Dzięki tym samym sposobom, co w ubiegłych wiekach, zostaliśmy teraz ubezwłasnowolnieni i uzależnieni nawet od żywności. Zniszczono nas podatkami, od których są zwolnieni przedsiębiorcy zagraniczni. Ogłupiono nas nawet wieś tym, że nie opłaca się trzymać kury, bo lepiej kupić drogiego kurczaka i jajka...

Daliśmy się omotać drogimi przecież zakupami, chodzimy jak te błazny po sklepach, ale nie mamy czasu na spędzanie czasu z

rodziną. Najważniejsze jest chodzenie po zagranicznych sklepach.

Tym owczym pędem, nie dbamy nawet o własne zdrowie. Chodząc między półkami, nie czytamy składu towarów. I tak na przykład płacimy jak za kiełbasę śląską a w niej nie ma nawet połowy mięsa wieprzowego! Nie potrafimy sobie uświadomić, że składniki żywności trują nas i nasze dzieci.

Pamiętajmy, że karmienie nas tą niby-żywnością to też narzędzie walki z nami. Schorowani i słabi nie będziemy się buntować, a oni jeszcze na tym zarabiają, bo kupujemy lekarstwa na powstałe przez nich choroby. Zobaczcie po sobie, że walczymy z nadwagą, słabym wzrokiem, otumanieniem, zmęczeniem, bezpłodnością, rakiem itd. Proszę mi powiedzieć, czy ktoś czytał, które składniki dodatków do żywności to spowodowały? I dlaczego nie je, tego gdzie ich nie ma, by być zdrowym?

Właśnie dla tego musimy powstać z kolan. Nie jesteśmy psem, którego można kopać i świnia, którą można wszystkim karmić oraz szczurem, na którym można robić doświadczenia oraz muchą, która będzie mieszkać byle gdzie. Jesteśmy Polakami, dumnym narodem i jesteśmy u siebie! To my powinniśmy ustalać zasady i to powinien być nasz kraj!

Trzeba sobie zadać pytanie – dlaczego walka o niepodległość się uda?

Weźmy dla przykładu Bitwę Warszawską. W sierpniu 1920 roku, gdy wydawało się że ledwo co odzyskana Polska upada pod nawałą zbrodniczych bolszewików, nastąpił cud. Tym cudem nad Wisłą było według mnie zjednoczenie podzielonego narodu polskiego. Ustały waśnie, spory oraz różnice poglądów w celu obrony wolności Polaków i niepodległości Polski.

Dzięki tej jedności, wierze, sile oraz wysokiemu poziomowi świadomości konieczności obrony ojczyzny pokonaliśmy bolszewickie zło.

Zwycięstwo pod Warszawą pokazało dlaczego warto było się zjednoczyć. Albowiem w miarę odzyskiwania Kresów, wojsko polskie zastawało śmierć i zniszczenie. To samo by się stało z pozostałą częścią kraju, gdybyśmy przegrali. Tak więc warto było się zjednoczyć, by dalej żyć.

Obroniona Polska odwdzieczyła się. Kraj był wyspą 20 letniego pokoju na tle wydarzeń w Niemczech i w ZSRR. Niepodległa podniosła się ze zniszczeń wojennych (jeszcze nawet z I wojny światowej) i zespoliła ziemie pozaborowe w jedno ciało.

Polska wybudowała Gdynię, COP, rozbudowała kolej, wybudowała Janową Dolinę, pokonała ciężkie dla nas załamanie gospodarcze, wykształciła obywateli. Wszędzie zaczynając od podstaw. Przykładów jest oczywiście więcej.

Choć II wojna światowa przerwała rozwój, pokazaliśmy, że umiemy rządzić, gospodarzyć, tworzyć i rozwijać się. To wszystko stało się tylko w ciągu 20 lat.

Przykład II RP pokazuje, że gdy naród jest zjednoczony to tkwi w nim nieograniczona siła rozwojowa. Przegrywają niezwycięzeni ciemniężyciele. Zaś Bitwa Warszawska pokazuje, że wroga wolności można i trzeba pokonać.

Dlatego nie dajmy już się dzielić, tylko jednoczmy się ku celowi nadrzędnemu – ku niepodległości. W końcu jesteśmy, jak to pisała Maria Konopnicka – królewskim szczepem piastowym. I brońmy wreszcie polskości i dobrego imienia Polski. Pomagajmy sobie. Bądźmy dumni z bycia Polakiem.

Jeszcze Polska nie zginęła! Póki my żyjemy!

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”